



NAIM XS3

Naim to jeden z pierwszych producentów, którzy zaangażowali się w odtwarzanie plików. Oferta Naima jest dzisiaj pełna źródeł strumieniowych w najróżniejszych konfiguracjach. Jednak zupełnie inaczej niż większość firm, w tym występujący obok Hegel, Naim nie wprowadza układów cyfrowych do wzmacniaczy zintegrowanych, które pozostają klasycznie i czysto analogowe. Ponieważ wszędzie integrują się zmieniają, więc także i u Naima: XS3 zastępuje XS2, podobnie jak *SuperNait 3* zmienia *SuperNaita 2*, ze starszych modeli w ofercie pozostaje *5Si*.



Zewnątrz niewiele się zmieniło – to wciąż szary, skromny... a przecież dobrze rozpoznawalny Naim. Wraz z pierwszą wersją *Naita* pojawiła się moda na sprzęt Hi-Fi w niewielkich obudowach („pudełkach po butach”). Tak były wykonane *Naity* pierwszej i drugiej generacji, trzecia rozciągnęła je już do standardowych 43 cm, natomiast mniejsze formy Naim zarezerwował dla wybranych samograjów z gamy *Unity* czy *Mu-So*.

XS3 jest niewysoki (7 cm), ciemna obudowa wygląda po spartańsku, ale solidnie. Front ożywiono zielonym (to kolor Naima) podświetleniem logo i obrysów przycisków. Pojedyncze pokrętko (głośności) przesunięto na lewy skraj; nie jest podpisane, ale przecież każdy i tak wie, do czego służy. W centrum, w lekkim zagłębieniu, świeci logo Naima będące jednocześnie wskaźnikiem zasilania. Prawą stronę zajmuje

siedem przycisków: sześć to klawisze bezpośredniego wyboru źródeł, dodatkowy służy do szybkiego wyciszenia, a ostatnim elementem frontu jest wyjście słuchawkowe (6,3 mm). XS3 nie ma wyświetlacza, menu i konfiguracji. Mechaniczny włącznik znajduje się z tyłu.

Widok tylnej ścianki zdziwi tych, którzy z Naimem nie mieli dotąd do czynienia. Wyjścia głośnikowe nie są typowymi zaciskami, lecz otworami akceptującymi jedynie końcówki bananowe (w zestawie są jednak sprytne przejściówki, w które można wkręcić obrane z izolacji przewody).

W rzędzie wejść i wyjść niskopoziomowych są zarówno RCA, jak i starożytne DIN-y. Dwa wejścia liniowe są zdublowane gniazdami RCA i DIN. Do następnych dwóch par RCA możemy podłączyć kolejne źródła liniowe, ale towarzyszące im złącza DIN działają jak wejścia/wyjścia, a więc pętla dla rejestratora. Wyjścia subwooferowe oraz wejście gramofonowe przygotowano wyłącznie na RCA, a wejście na końcówki mocy i wyjście z przedwzmacniacza... to wyłącznie DIN-y. Opcjonalny, zewnętrzny zasilacz również podłączamy do DIN.

Przełącznik bypass jest przydatny do integracji XS3 z systemem wielokanałowym. Znajdziemy też gniazdko micro-USB (to tylko port serwisowy), gniazdo sygnałów podczerwieni i trzpień uziemiający. W porównaniu z XS2 ważnym dodatkiem jest wymienione już wejście gramofonowe (dla wkładek MM); pod tym względem XS3 ma też przewagę nad *H120*.

Złącza DIN kojarzą się ze starszym sprzętem, ale to standard RCA powstał znacznie wcześniej, urządzenia audio z takimi złączami były już w latach 30., a DIN pojawił się w 70. Wszystko jednak wskazuje na to, że RCA pokonał DIN „w uczciwej walce”, ostatecznie okazał się lepszy, a Naima można podejrzewać o chęć wyróżnienia się, choćby nawet kontrowersyjnym i niewygodnym rozwiązaniem. Naim przekonuje jednak, i ma na to argumenty, że chodzi mu wyłącznie o jakość transmisji.



Tylny panel wzmacniacza Naima to już klasycznie całe mnóstwo atrakcji, nietypowych złączy i rozwiązań.

W złączach RCA sygnał jest przesyłany dwoma stykami – wewnętrznym trzpieniem i zewnętrznym kołnierzem (dla pojedynczego kanału). W większości przypadków ten ostatni jest połączony z masą całego urządzenia, a dodatkowo transmisja nie jest zabezpieczona przed zakłóceniami z zewnątrz. Tych mamy obecnie jeszcze więcej niż kiedyś, to już nie tylko oddalone nadajniki RTV, ale stojący tuż obok sprzęt z Wi-Fi i BT. Paradoksalnie lekarstwem na to jest właśnie standard DIN, bowiem sygnał jest tu przesyłany tylko przez piny wewnętrzne (najczęściej trzy dla formuły stereo), a zewnętrzny kołnierz pełni rolę dodatkowego ekranu (spinając masy połączonych urządzeń). Do pewnego stopnia transmisja przez DIN jest podobna jak przez XLR, chociaż sygnał audio nie jest tutaj symetryczny. Naim podkreśla również pozytywne znaczenie wspólnej dla obydwu kanałów masy (sygnałowej), która w przypadku RCA jest prowadzona dwoma oddalonymi kablami.

Wadą złącz DIN są niewielkie powierzchnie styków, chociaż ze względu na parametry sygnału i połączeń – niskie napięcie i wysoka impedancja – nie jest to problematyczne.

We wzmacniaczach Naima zauważyliśmy ciekawy wyjątek: wejście gramofonowe jest realizowane tylko jako RCA (już od pierwszej wersji integraly Nait). Naim nie oferuje gramofonów; te, które są na rynku, mają wyjścia RCA, a stosowanie przejściówek nie przyniosłoby żadnych korzyści. Natomiast połączenie przedwzmacniacza gramofonowego i wzmacniacza zintegrowanego (przedwzmacniacza) powinno już – wedle koncepcji Naima – odbywać się za pomocą przewodów DIN.

Pilot XS3 nie jest tak minimalistyczny jak sam wzmacniacz, sterownik przygotowano do pracy z większym systemem, obsługuje także odtwarzacz firmy.



Wyjścia głośnikowe są pojedyncze, przyjmują tylko wtyki bananowe, ale w zestawie znajdziemy fabryczne przejściówki, w które można wkręcić przewody.



Nowością w XS3 jest wejście gramofonowe, a tradycyjnym (dla Naima) rozwiązaniem – podział sekcji przedwzmacniacza i końcówki wraz z fabryczną zworką.



LABORATORIUM NAIM XS3

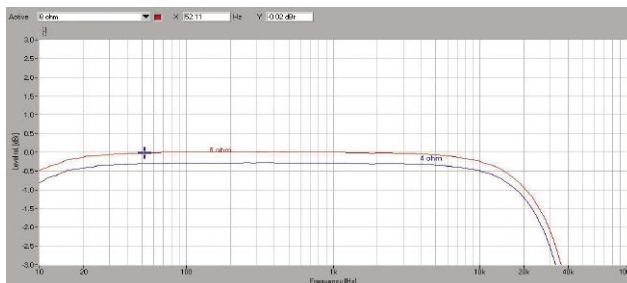
Wzmacniacze zintegrowane Naima nie są demonami mocy wyjściowej. W specyfikacji XS3 producent zapowiedział 70 W przy 8 Ω i 100 W przy 4 Ω . To wartości wystarczające do „normalnego” słuchania w pomieszczeniu średniej wielkości i z kolumnami o przeciętnej czułości, a humor dodatkowo poprawi fakt, iż XS3 potrafi więcej. Moc przy 8 Ω wynosi bowiem 85 W, dokładnie tyle samo przy jednym i dwóch kanałachysterowanych, a przy 4 Ω rośnie do 134 W i 2 x 128 W. A ponieważ najprawdopodobniej podłączymy kolumny 4-omowe (cokolwiek na ten temat napiszą ich producenci w swoich katalogach), więc grubo ponad 100 W mamy gwarantowane.

Warto dokładniej przyjrzeć się czułości XS3. Stosowany przez wiele lat standard 200 mV jest wobec wszechobecnych źródeł cyfrowych już niepraktyczny, a obniżenie czułości korzystnie obniża poziom szumów. Wielu producentów ustawia więc niższą czułość, czego przykładem jest choćby Hegel i H120. Tymczasem Naim postępuje dokładnie odwrotnie, czułość XS3 jest bardzo wysoka, wynosi aż 0,16 V, co powoduje konsekwencje natury użytkowej oraz paramerycznej. Z jednej strony nie pomaga to uzyskaniu dobrego odstępu od szumu – ten wynosi więc 80 dB, a dynamika dociera do 99 dB. „W zamian” XS3 zagra głośno (odda wysoką moc) już przy niskich „ustawieniach” pokrętki głośności. Nie należy jednak sądzić, że dalej pozostaje jej ogromny zapas... wzmacniacz zostanie przesterowany znacznie wcześniej, zanim pokrętło dotrze do końca skali. Zaletą takiego skalibrowania jest możliwość pełnegoysterowania nawet źródeł o bardzo niskim poziomie wyjściowym.

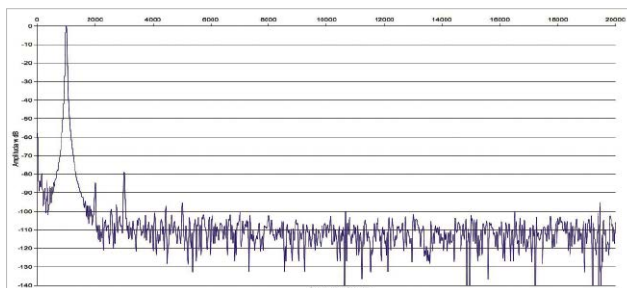
Charakterystyki na rys. 1. pokazują wczesny spadek, -6 dB pojawia się już przy ok. 35 kHz.

W spektrum zniekształceń (rys. 2) dominują druga (-85 dB) i trzecia (-79 dB) harmoniczna.

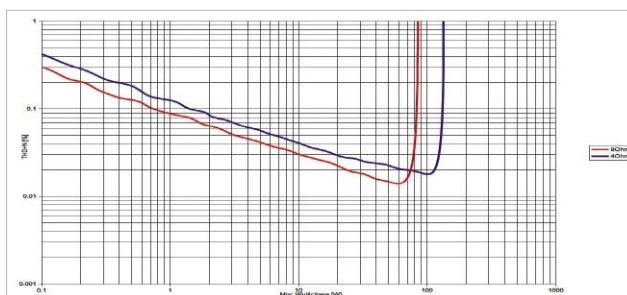
Wykres zniekształceń THD+N (rys. 3) prezentuje się dobrze, poniżej 0,1% schodzimy wraz z mocą przekraczającą 0,7 W przy 8 Ω i 1,3 W przy 4 Ω .



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

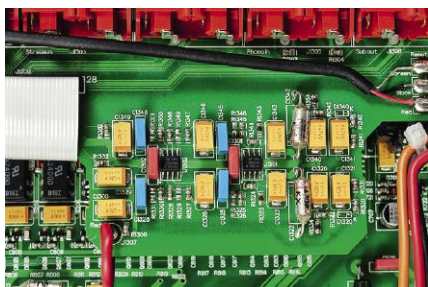
[Ω]	1 K	2 K
8	85	85
4	134	128

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] 0,16

Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] 80

Dynamika [dB] 99

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) 75



Jedną z nowości w XS3 jest przedwzmacniacz gramofonowy, układ przygotowany na wysokiej jakości wzmacniaczach operacyjnych.



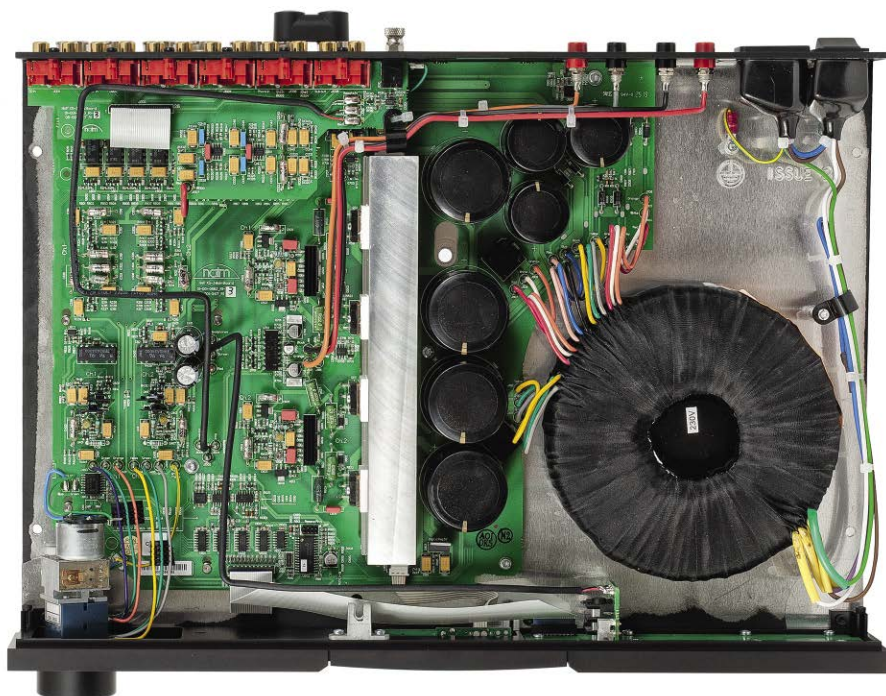
Regulacja głośności w starym stylu – z potencjometrem firmy Alps.



Przekładki ceramiczne (białe klocki) przy tranzystorach końcowych – ich zadaniem jest izolacja elektryczna sąsiadujących elementów z utrzymaniem właściwości cieplnych takiego „połączenia”.

Sekcja przedwzmacniacza jest rozbudowana. Priorytet mają gniazda DIN, wlutowane na główny druk, natomiast dla złącz RCA przygotowano dodatkowy moduł, z którego sygnał jest przesyłany za pomocą szerokiej taśmy. Rozwiązanie to przejęto z modelu XS2, jednak w „trójce” płytkę wejść RCA jest zmieniona i znacznie większa, bowiem urządzono tutaj przedwzmacniacz gramofonowy, bazujący na wzmacniaczach operacyjnych Burr Brown OPA2604. Do dwustopniowej korekcji krzywej RIAA zaangażowano zarówno filtry pasywne, jak i aktywne, co pozwoliło ustalić niski poziom szumów.

Wybór sygnałów wejściowych to zadanie dla kontaktronów, wstępnym wzmocnieniem zajmują się tranzystory wykonane w technice SMD. Główna, dolna płytkę zajmuje niemal całą głębokość obudowy, swobodnie sięga więc i do przedniego panelu, w który wkręcono potencjometr głośności (niebieski ALPS), łącząc go nie taśmą, a niezależnymi przewodami. Końcówki mocy to przede wszystkim cztery (po dwa na kanał) tranzystory Sanken 2SA1386/2SC3519.



To nie rewolucja, ale ewolucja wcześniejszej konstrukcji Naima.

Radiator w XS3 ma nietypową formę, tranzystory przykręcono do niego przez ceramiczne przekładki. Radiator styka się z górną powierzchnią obudowy, stąd bierze ona udział w chłodzeniu wzmacniacza. Naim bardzo serio potraktował słuchawki, wyjście jest obsługiwane przez niezależny układ pracujący w klasie A.

Po drugiej stronie radiatora znajduje się rozbudowany zasilacz, spory transformator toroidalny ma aż pięć uzwojeń wtórnych, niektóre z podwójnymi, symetrycznymi względem masy napięciami, które są filtrowane w baterii obejmującej łącznie siedem kondensatorów.

ODSŁUCH

Teoretycznie najlepiej byłoby, gdyby wzmacniacz i inne urządzenia systemu, w ogóle zniknął z pola „słyszenia”. To jednak niemożliwe, i trzeba wybrać, jaki jego wpływ najlepiej tolerujemy, czy też nawet (trochę wbrew owej teorii) – jakiego oczekujemy, aby uzupełnić i skompensować charakter innych elementów systemu. Czy nawet (już całkowicie wbrew tej teorii) – nadać brzmieniu charakter, jaki jest w naszym guście, jaki subiektywnie kojarzymy z dźwiękiem naturalnym czy wręcz – jaki jest dla nas przyjemny. W końcu nie słuchamy muzyki za karę ani choćby dla edukacji z zakresu naturalności dźwięków.

Naim od dawna słynie z umiejętności pogodzenia obiektywnej neutralności z potężną dawką muzykalności w jej specjalnym wydaniu, innym niż zwykle jest pod tym określeniem przedstawiane.

Jak do tej pory nie był to dźwięk ostrożny i łagodny. Naturalność Naimów bywała wręcz wybuchowa, a co najmniej energetyczna, oparta na spójności, rytmie i komunikatywności, bez cyzelowania detali czy też słodzenia.

Nowy XS3 nie ucieka zdecydowanie od takiego charakteru, chociaż tym razem nie jest to tak konsekwentna kontynuacja firmowego stylu, jak w przypadku Hegla.

W brzmieniu XS3 jest mniej napięcia i dobitności niż w poprzednich Naimach, jak też mniej „techniki” i precyzji przebijającej się z Hegla. Dźwięk nie jest tak perfekcyjnie przejrzysty i różnicujący nagrania, XS3 dodaje od siebie trochę ciepła, trzymając się dobrego zrównoważenia. Nie idzie to jednak w kierunku prostego łagodzenia i uspokajania.

Kilka różnych nagrań przekona nas, że Naim to mistrz wciągania w akcję i w dobre emocje.

O ile H120 w godny podziwu sposób godzi swobodę z dokładnością, to XS3 w prostszy, ale i bardzo lekkostrawny sposób łączy swobodę z nonszalancją.



Precyzja H120 nie razi sztucznością, więc nie stwierdzę, że XS3 podchodzi do muzyki lepiej i z większym wyczuciem nastrojów, nie skupiając się na detalach – to byłoby niesprawiedliwe względem Hegla. Obydwa potrafią zaoferować nam bezpośredni kontakt z muzyką, nie pozostawiają niedosytu w żadnym aspekcie, chociaż „brylują” na różne sposoby. Wszystko robią co najmniej dobrze, więc ostatecznie o naszym wyborze zdecyduje to, co potrafią pokazać w sposób wyjątkowy. Sytuacja jest tylko pozornie wygodna, bowiem łatwiej wybierać, wskazując na wady i błędy – można uznać, że któryś z nich dyskwalifikuje kandydata. Tutaj nie ma takiej cechy, która pozwoliłaby wzmacniacz na spokojnie odstawić na bok, z przekonaniem, że przemawiają za tym jakiegokolwiek obiektywne przesłanki. Trzeba wybrać zupełnie samemu, w oparciu o własny gust, bez podpierania się „faktami”, a to zwykle najtrudniejsze...

Słuchałem obydwu kilka razy na zmianę i nawet po dłuższej z sesji z którymkolwiek z nich, czyli po pełnej akomodacji, przesiadka na drugi nie była nigdy dyskomfortem – natychmiast wszystko „układało się do ucha”, chociaż w inny sposób.

Tym razem nie jest to bas ekscentrycznie motoryczny, ale właśnie ta odrobina luzu, uwalniająca niskie ze schematu twardości, konturów i kontroli daje kompetencje bardziej „rozrywkowe” niż „monitorujące”. Naim trochę podgrzewa i podlewa odrobiną gęstego sosu, bas unika suchości i żyłastości, jest po to, aby muzyka nabierała rumieńców.

Góra pasma nie jest niczemu podporządkowana, ma swoje do powiedzenia, ale z niczym nie przesadza. Nie jest tak wyrafinowana, jak z H120, mniej zwraca naszą uwagę niuansami, a bardziej ogólną soczystością i bogatą barwą. I tutaj ważny moment, duży punkt dla XS3 – o ile z mniejszą precyzją śledzi różnice, o tyle mniej dobitnie karci

słabsze nagrania. Sama muzyka ma większe szanse obronić się zupełnie podstawowymi walorami. Tak jakby XS3 miał zawsze dobry humor.

Dźwięk ściele się gęsto, brzmienie jest bogate i nasycone w całym pasmie.

Mamy wprawdzie układ phono tylko dla wkładek MM, jednak spisuje się świetnie, o ile słuchamy analogu dla... analogu. Zachowuje jego charakter w pełni, a nawet go podkreśla. Jest ciepło, barwnie, plastycznie. A przecież zasadniczą część urządzenia jest ta sama i dzięki temu muzyka nie spowalnia, nie traci tempa i blasku. Naim potrafi przekonać nas zarówno do tego, że źródła cyfrowe nie muszą brzmieć... cyfrowo, jak i do tego, że analogi brzmią... jeszcze bardziej analogowo.

NAIM XS3

CENA

12 000 zł
www.fnce.pl

DYSTRYBUTOR

FNCE

WYKONANIE

Klasyczny liniowy wzmacniacz w firmowym wydaniu. Rozbudowany preamp z tradycyjnym potencjometrem, wysokiej jakości przedwzmacniacz gramofonowy, dedykowany wzmacniacz słuchawkowy, końcówki mocy w klasie AB.

FUNKCJONALNOŚĆ

Konsekwentnie specyficzne elementy Naima w zakresie wejść i wyjść (gniazda DIN). Wejście gramofonowe, wyjście słuchawkowe, ale sygnały cyfrowe nie mają tutaj dostępu.

PARAMETRY

Umiarkowana (ale wyższa niż w danych firmowych) moc wyjściowa (2 x 85 W/8 Ω, 2 x 128 W/4 Ω), umiarkowany poziom zniekształceń, słabszy odstęp od szumu (-80 dB) na skutek wysokiej czułości.

BRZMIENIE

Spójne, energiczne i bezpośrednie, rytmiczne, swobodne i trochę nonszalanckie. Nasycone, podgrzane, bogate, ale bez cyzelowania. Mocna średnica, góra soczysta, bas z dobrym uderzeniem.